

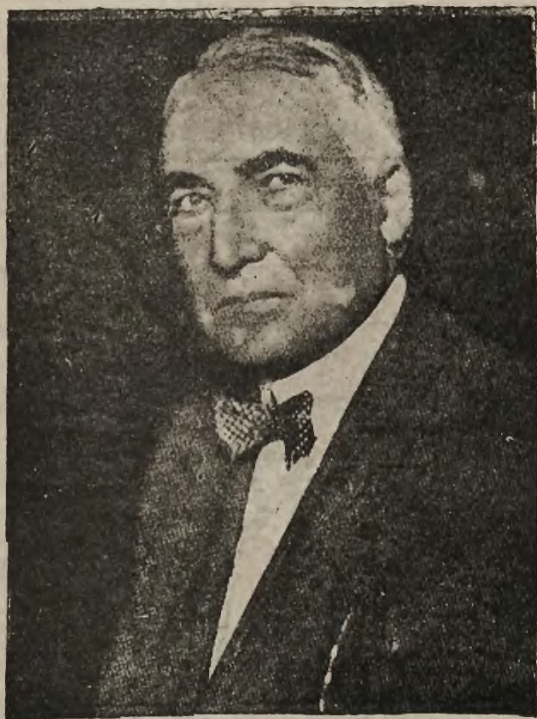
ASEKURACJA „MILJONÓWEK“

Aby zwiększyć szanse wygrania
miljona marek

wszystkie placówki sprzedaży 4% Pań-
stwowej Pożyczki Państwowej

ASEKURUJĄ „MILJONÓWKI“

W tym celu posiadacze „Miljonówek“
winni niezwłocznie zgłosić się do najbliż-
szej placówki i nabyć co najmniej jedną,
a najlepiej kilka dodatkowych „Miljonó-
wek“.



Walka o fotel prezydenta Stanów Zjednoczonych
Senator Warren G. Harding, kandydat stronnictwa republ.
wybrany prezydentem.

W drugą rocznicę oswobodzenia.

(Do ilustracji tytułowej).

W dniu 31 października b. r. obchodził Kra-
ków uroczystą drugą rocznicę oswobodzenia się
z pod rządów austriackich. Czarne, dwugłowe orły
z krwią zbroszonymi, choć stępionymi szponami,
uleciały ku Zachodowi, miejsce ich zajął Ptak sre-
brnopióry, noszący dumnie na swej głowie koronę
Piasów i Jagiellonów. Dziwnym zbiegiem okolicz-
ności święto naszego oswobodzenia i zmarłych
wstańca przypadło w przeddzień święta Zmarłych,
jakgdyby na świadectwo, że czeka nas nowe życie,
które nawet śmierć zwycięży, otwierając drogę ku
szczęsnej, świetlanej przyszłości, okupionej także
takim bezmiarom cierpienia, krwi i łez.

Zmiana rządu odbyła się w roku 1918 w spo-
sób spokojny, stanowczy i poważny. Władze au-
striackie, widząc swą bezsilność, zgodziły się na
ogłoszenie samodzielnego i zjednoczonego Polski, którą
dotąd ludziły tylko obietnicami, nie mogącymi się
nigdy doczekać spełnienia.

Los przysądził przecież inaczej.

Gdy w roku ubiegłym święcono pierwszą ro-
cznicę oswobodzenia, zawiązany w tym celu komi-
tet obywatelski postanowił, że obchód ten ma się
odbywać rok rocznie celem upamiętnienia tej wa-
żnej w dziejach naszych chwil i uchwały stały jej
program.

W myśl jego przybrał stary Kraków na dzień
31 października odświętny wygląd. Rójno i gwarno
na ulicach, tłumy spieszą ku Rynekowi, gdzie się
ma odbyć doroczna uroczystość. Pogoda, choć zim-
no i chłodno, wymarzona.

O godzinie 10 rano odprawione zostało w ko-
ściele Mariackim uroczyste dziesięcynne nabożeństwo,
po którym uformował się imponujący pochód, zło-

żony z przedstawicieli władz cywilnych i wojsko-
wych, instytucji, młodzieży szkolnej i tysięcy
rzesz publiczności, którzy przy dźwięku orkiestr,
przegrzających melodye narodowe, przeciągnęli
Rynkiem wzdłuż linii A B i C-D pod odwach.

Tutaj z wzniesienia, przybranego zielenią, prze-
mówił do zebranych w podniosły sposób Włodzie-
mier Tetmajer, wskazując na znaczenie tej ważnej
chwilii tak w dziejach Krakowa, jak i całej Polski.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnu narodo-
wego, nastąpiła uroczysta zmiana warty na stra-
żnicy wojskowej i to z zupełnie tym samym cere-
moniałem, jak się to odbyło w owym dniu pamię-
tnym w roku 1918.

W tym celu oddział
13 p. p. przeznaczony
na złuzowanie poprzed-
niego, wyruszył z ko-
szar na Podgórze, po-
przedzony przez orkie-
estrę kolejarzy. Do-
szedłszy do Pl. Wszy-
stkich Świętych, zatrzy-
mał i połączył się z de-
legacją krakowskiej
„Gwiazdy“ ze sztanda-
rem, który niósł p. Stró-
żyński, ten sam, co i
przed dwoma laty sa-
moradnie zainicjował
wręczenie go polskim
żołnierzom przy pier-
wszem obejmowaniu
przez wojsko polskie
warty na głównej stra-
żnicy ulicy „Gwiaz-
da“ oddziałowi swoje-
go sztandaru z białym
Orłem, postanowiono
też, że oddział ma to
wejsz w życie i po-
wtarzać się corocznie.

Po przemówieniu
Tetmajera wkroczył oddział na Rynek od strony
kościółka św. Wojciecha. Orkiestra kolejarzy przy-
grywała te same nuty co przed dwoma laty.

Nastąpiła uroczysta zmiana warty, sztandar usta-
wiono na strażnicy, gdzie pozostał przez cały dzień.
Przy oddawaniu sztandaru w ręce wojskowości,
przemówił w serdeczny sposób p. Stróżyński.

Wypada zaznaczyć, że pp. Górski i Kisielewski
(pierwszy, właściciel kawiarni, dawniej Bisanza,
drugi restauracji w Hotelu Saskim), którzy podej-
mowali pierwszą wartę polską na krakowskiej woj-
skowej strażnicy, zobowiązali się pisemnie po-
wtarzać to corocznie, oraz przekazać ten obo-
wiązek swym ewentual-
nym następcom.

Okolicznościowe
przedstawienia w tea-
trach, odczyty i t. p.
dopełniły starannej lecz
pięknej uroczystości.

Walka o fotel prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Dzień 2. listopada
był dla Stanów Zjedno-
czonych Ameryki pół-
nocnej bardzo ważny.
W dniu tym stanęło do
urny wyborczej czter-
dzieści milionów upra-
wnionych, aby oddać
swe głosy na prezy-
denta tego bezsprze-
cznie najpotężniejszego
dziś państwa. Gdy „No-
wości Ilustrowe“ znaj-
dą się w rękach Czy-
telników, wynik wybo-
rów będzie znany już
i w Europie, w chwili,
gdy to piszemy, nie wi-
domo jeszcze, który kie-
ranek zwycięży, demo-
kratyczny, czy republi-
kański. To jedno jest
pewne, że dotychczasowy
prezydent, Wilson,

choć kandydaturę jego wysuwano, na powtórny
wybór liczyć nie może.

Głównymi zapaśnikami są w tej zażartej walce,
jakie od szeregu miesięcy toczą się na całym tery-
torium Stanów Zjednoczonych, są: z ramienia de-
mokratów gubernator James M. Cox i kandydat
stronnictwa republikańskiego, senator Warren G.
Harding. Na rzecz obydwu przybyła cała armia agi-
tatorów, złożona z trzydziestu tysięcy osób.

Jak dziś, w sam dzień wyborów, wywniosko-
wać można z doniesień pism amerykańskich, zwy-
cięstwo padnie na stronę republikanów. Hardingowi
wróżą wszyscy znaczną większość głosów. Jego pro-
gram przypadł Amerykanom bardziej do gustu, niż



Walka o fotel prezydenta Stanów Zjednoczonych: Kontrkandydat Hardinga
James M. Cox (demokrata).

zgłoszony przez demokratów, co zresztą można było
łatwo przewidzieć wobec stanowiska, zajętego przez
Kongres, prasę i większość obywateli w stosunku
do polityki, prowadzonej przez Wilsona.

Oba stronnictwa godzą się zupełnie ze sobą we
wszystkich punktach polityki wewnętrznej i zagra-
nicznej z wyjątkiem zapatrywań na kwestię trak-
tatu pokojowego i koncepcję Ligi Narodów. O ile
demokraci hołdują wiernie polityce Wilsona w obu
tych kierunkach, o tyle republikanie na nie się nie
godzą, wychodząc ze założenia, że każde państwo



Wystawa jesienna w Pałacu Tow. Sztuk Pięknych w Krakowie: Sciana z pracami H. Uziembły
(w pośredku widok pracowni artysty. Poniżej: akwarele Fr. Turka.